



4/2005 (7)

Szanowni Państwo,

Od początku swego istnienia człowiek nieustannie zмага się z doświadczeniem i wiedzą na temat: co jest dobre, a co złe. Ta najbardziej kontrastująca rzeczywistość dotyka najgłębszych sfer ludzkiego jestestwa: jego moralności – słusznych lub fałszywych wyborów; jego relacji z drugim – tworzenie rzeczywistości szczęścia lub nienawiści i w końcu struktur społecznego życia. Bowiem to, co dobre daje człowiekowi poczucie szczęścia, pewności, radości i zmierzania z nadzieją w kierunku dopełniania własnego człowieczeństwa, a więc pełni życia. Zaś to, co złe zdaje się temu zdecydowanie zaprzeczać – zło człowieka ogranicza, czyni smutnym, zamyka go w granicach niemożności i w konsekwencji unicestwia jego pozytywne zmagania prowadząc go ku przyszłości śmierci. I co ciekawe: dobro i zło, które zdają się mieć charakter zewnętrzny w stosunku do człowieka, dzięki jego działaniu przybierają formy osobowe.

Zadajemy sobie nieustannie pytanie: skąd się wzięło dobro i zło? I chociaż wiele już na ten temat powiedziano, ostatecznej odpowiedzi nie ma; ona dopiero się pojawi. Stajemy więc przed tajemnicą, która stanowi o jakości życia człowieka. Człowiek nieustannie znajduje się w kręgu dobra i zła. I można zaryzykować tezę, iż o szczęściu całego życia stanowić będzie właściwe poznanie i wybranie dobra i odrzucenie zła. Dobro i zło tak ściśle występują razem – jak mawiał Marcin Luter – że wystarczy rozgrzebać zewnętrzną powłokę zła, by pod nią znaleźć ogromne pokłady dobra.

W niniejszym numerze chcieliśmy podjąć temat postaw człowieka wobec dobra i zła; jego zachowań, trudnych wyborów, ale także nadziei w odkrywaniu tajemnic rzeczywistości. Każdy bowiem człowiek doświadcza, iż zagadnienie dobra i zła dotyczy go bezpośrednio i nie jest tylko problemem etycznym, moralnym, filozoficznym, prawnym, ale przede wszystkim egzystencjalnym.

Pokrótkę przybliżę Czytelnikowi kilka myśli, które wypływają z rozważań naszych Autorów.

Najpierw Tadeusz Gadacz próbuje opisać zjawisko występowania dobra i zła w oparciu o filozoficzną myśl Józefa Tischnera, który wyróżnia ich trzy przejawy: aksjologiczne, agatologiczne i strukturalne. Dobro i zło bowiem wpisane są w świat ludzkich wartości. Człowiek trwa w nieustannym dramacie wyboru pomiędzy tym, co dobre i tym, co złe. Zarówno dobro jak i zło mają charakter podmiotowy, gdyż dzieją się z ludzkiej woli, która tkwi pośrodku sporu pomiędzy dobrem i złem. Jeżeli zło przybiera moc niszczenia, to dzieje się tak dlatego, iż wola człowieka dała na to przyzwolenie. Najważniejszym jednak jest to, że człowiek może się wyzwolić spod sił zła dzięki łasce, która jest darem, i dzięki nadziei.

W następnym artykule Tomasz Grzywacz podejmuje zagadnienie samorealizacji osobowej i moralnej dzięki autentycznemu doświadczeniu drugiego człowieka. Nie można mówić o doświadczeniu autentycznych wartości, a więc doświadczeniu dobra, jeżeli nie doświadcza się prawdziwego spotkania z drugim. Ten rozumny, antropologiczny akcent dialogowy jest nieodzowny w stawaniu się coraz pełniej człowiekiem.

Rozwój genetyki ostatnich dziesiątków lat otworzył przed ludzkością wielkie wyzwania, bo z jednej strony dochodzimy do możliwości „programowania” biologicznego życia człowieka poprzez ingerencję w jego geny, z drugiej zaś człowiek to nie tylko ciało, ale i cała sfera duchowa. W związku z tym Józef Wróbel stawia zasadne pytanie: czy można podchodzić do człowieka rozumianego jako jedność duchowo-cieleśną li tylko przedmiotowo, poprzez jego geny? Odpowiadając, podkreśla, że takie próby wymierzone są w godność osobową, gdyż człowiek nie może być zredukowany do poziomu manipulowanego przedmiotu. Taka odpowiedź domaga się solidarnego wsparcia środowiskowego, pedagogicznego i kulturowego.

Wiele wspólnego z genetyką ma psychiatria. Jacek Bomba uważa, iż w psychiatrii nie rozstrzyga się bezpośrednio o tym, co jest złe, jako akt moralny człowieka, ale analizuje się przyczyny zaburzeń psychicznych, które determinują jego postępowanie. Zagroženiem dla współczesnej psychiatrii, która korzysta z informacji genetycznych i epigenetycznego charakteru rozwoju, jest możliwość jej zdeterminowania przez te czynniki, co w konse-

kwencji może ograniczyć znaczenie osobistego wpływu człowieka na jego osobowy rozwój i stan zdrowia psychicznego.

Wiele mówi się o naturze dobra i zła w literaturze, przez co stają się one człowiekowi bliższe, gdyż często wypływają z konkretnych, ludzkich doświadczeń. Aleksander Posacki SJ rozważa naturę zła w oparciu o twórczość Fiodora Dostojewskiego – jednego z najwybitniejszych pisarzy i zarazem znawców tegoż zagadnienia. Według niego zło ma charakter duchowy i polega na samoubóstwieniu człowieka, który wybiera błędną wolność odrzucając Boga. Jednakże Dostojewski był geniuszem, gdy chodzi o „wydobywanie” dobra ze zła, a dokonuje się to poprzez cierpienie, doświadczenie tragedii zguby, co prowadzi do odkupienia.

Wyjątkowym przykładem „uosobionego zła” jest życie Rudolfa Hössa – komendanta obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Ale również świadectwem zwycięstwa dobra i miłości. Niemiecki ksiądz Manfred Deselaers, który od lat mieszka w Oświęcimiu i zajmuje się historią tego miejsca, przybliży postać i życie jednego z największych ludobójców w historii. Autor próbuje doszukiwać się przyczyn takich zachowań Hössa, ale najważniejszym jest to, że ten zbrodniarz, dzięki temu co przeżył i w jaki sposób był traktowany w polskich więzieniach, odkrył na nowo swoje człowieczeństwo i drogę pojednania z Bogiem i ludźmi.

Zagadnienie dobra i zła nie rozpatruje się tylko z etycznego i moralnego punktu widzenia. Szczególnym miejscem ścierania się tych dwóch rzeczywistości jest prawodawstwo, które winno sprawiedliwie osądzać dobry i zły czyn człowieka. Fryderyk Zoll podejmuje temat kształcenia przyszłych prawników w duchu właściwie rozumianej sprawiedliwości. Okazuje się bowiem, że młodzi adepci prawa nie zawsze potrafią „wczuć się” w sytuację tego, którego czyn, zgodnie z prawem, mają osądzić. Autor opisuje postępujący proces wprowadzania w polskich wydziałach prawa tzw. klinicznej edukacji prawniczej (*clinical legal education*), które polega na praktykach studentów prawa wśród ludzi ubogich, którzy mają problemy z prawem. Wszystko to dzieje się pod kontrolą wykładowców. Celem tego programu jest nie tylko ukazanie często „wadliwości” systemów prawnych, ale przede wszystkim zbliżenie prawnika z jego „klientem” i większe uwrażliwienie społeczne.

Barbara Stańdo-Kawecka przedstawia prawną i socjalną stronę przestępczości wśród nieletnich. Autorka analizuje prawodawstwo wobec nieletnich w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Europie Zachodniej oraz Polsce i jego skutki w rozmiarach przestępczości i resocjalizacji nieletnich. Konkluduje ostatecznie, że surowe kary wobec nieletnich nie są skutecznie „odstrasżającymi” środkami. Tymczasem zastosowanie wczesnych strategii jak również elementów „uzdrawiającej” sprawiedliwości mogą przynieść lepsze skutki wobec przestępczości nieletnich.

Codziennie człowiek spotyka się z różnymi formami komunikacji medialnej, które stają się polem poważnych uproszczeń, relatywizacji i pozornych wartości. Marek Lis zwraca uwagę na ich pozytywny charakter, ale dostrzega także niebezpieczeństwa w komercyjnym wykorzystywaniu odbiorców. Obok informacji, korelacji, kontynuacji, rozrywki i mobilizacji coraz istotniejsza staje się funkcja komercyjna, sprowadzająca media do narzędzi reklamy i przygotowująca odbiorców do roli konsumentów.

Całość tematyczną niniejszego numeru zamyka rozmowa z Jerzym Stuhrem o dobru i złu w jego twórczości filmowej. To, co najbardziej ujmuje, to ogromna wrażliwość i empatia, a zarazem bezpośredniość i prostota. Resztę bogactwa, z tej ciekawej rozmowy, Czytelnik znajdzie sam.

Drodzy Czytelnicy!

Żywo w pamięci i sercach pozostają ostatnie dni życia Jana Pawła II. Ujawniły się w nich najpiękniej dobro, miłość i prawda o człowieku, ale także żal, niemoc i pozorna porażka, bo taka jest śmierć. Wielu zadawało sobie pytanie: dlaczego to Uosobione Dobro odchodzi? Ale czy rzeczywiście tak jest? Gdzie jest prawda?

Kardynał Joseph Ratzinger, a dzisiaj Ojciec Święty Benedykt XVI poniekąd odpowiedział już na tę trudność w artykule: *Wiara – Prawda – Tolerancja*, który ukazał się w „Horyzontach Wychowania”. Czujemy się bardzo zaszczytzeni, że możemy mieć wśród Autorów naszego czasopisma obecnego Papieża.

Napisane wtedy słowa najlepiej puentują nasze rozważania:

„Rzeczywiście nie można oddzielić od siebie tematów prawdy i dobra. Platon miał rację, gdy utożsamiał najwyższą Boskość

z ideą dobra. I w kierunku odwrotnym, jeśli nie możemy poznać prawdy o Bogu, to pozostaje też niedostępna prawda o tym, co jest dobre a co złe. Wtedy nie ma już dobra i zła, pozostaje tylko kalkulacja skutków: etykę zastępuje wyrachowanie. Mówiąc jeszcze wyraźniej: Te trzy pytania o prawdę, o dobro i o Boga są tylko jednym pytaniem i jeśli nie ma na nie odpowiedzi, to wtedy w najistotniejszych sprawach dla naszego życia pozostajemy w ciemnościach i potykamy się szukając po omacku. Wtedy ludzka egzystencja jest rzeczywiście „tragiczna” – wtedy też rozumiemy, co powinno oznaczać zbawienie. Biblijne pojęcie Boga uznaje Boga za dobro, za dobrego (por. Mk 10, 18). Pojęcie to osiąga swój najwyższy szczyt w wypowiedzi św. Jana: Bóg jest miłością (1J 4, 8). Prawda i miłość są tożsame. Jeśli to zdanie pojmie się z całą głębią jego znaczenia, to jest to najwyższa gwarancja tolerancji; a więc takiego stosunku do prawdy, w którym jedyną bronią prawdy jest ona sama, a przez to jest ona miłością”¹.

Wit Pasierbek SJ

¹ Kard. Joseph Ratzinger, *Wiara – Prawda – Tolerancja*, Horyzonty Wychowania 1/2002 (2), s. 50 (oryginał niemiecki i tłumaczenie polskie s. 15-50).